

podaje odpowiednie źródło, stwierdza dokładnie, gdzie owe ornamenty się znajdują.

Poza tym trzeba by jeszcze stwierdzić, jacy autorzy średniowieczni tę właśnie symbolikę opisują i uzasadniają, bo o tym książka Rosta milczy.

Warto by i polskie kościoły i katedry pod tym względem przebadać.

Kraków

Ks. ALEKSY KLAWEK

RUCH LITURGICZNY ZA GRANICĄ

Rozpatrując ruch liturgiczny na arenie wszechświatowej w ciągu 1951 roku, musimy uwzględnić dwie zasadnicze grupy, na które można podzielić problemy liturgiczne. Pierwsza o charakterze ściśle naukowym, druga obejmuje raczej dziedzinę praktyczną, opracowując metody rozpowszechniania liturgii wśród wiernych, a więc duszpasterskie. Wobec tego, że w ostatnich czasach kierunek duszpasterski zaczął coraz bardziej przeważać nad kierunkiem naukowym, zaczęły od omówienia najważniejszych prac i osiągnięć na tym polu.

Na czoło zagadnień wzbudzających największe zainteresowanie, wysuwają się trzy problemy.

Pierwszym z nich jest sprawa nowej liturgii Wielkosobotniej. Zdania są tu podzielone; i tak np. Niemcy opowiedziały się zdecydowanie przeciwko jej wprowadzeniu, w Belgii głosy są podzielone mniej więcej w połowie za i przeciw, tak, że sprawa jest wciąż jeszcze kwestią otwartą.

Drugim palącym problemem jest sprawa języka narodowego w liturgii. Dyskusja trwająca od przeszło pięćdziesięciu lat staje się coraz gorętsza, zaczynające się zarysowywać już rozstrzygnięcie zdaje się raczej zapowiadać kompromis w postaci liturgii dwujęzycznej.

Wreszcie trzecim budzącym wielkie zainteresowanie problemem jest reforma brewiarza, o której jest coraz głośniejsze, mimo, że same prace Komisji otoczone są kompletną tajemnicą.

A teraz przejdę do przeglądu prac liturgicznych o charakterze pastoralnym na terenie poszczególnych krajów.

Belgia. — Ruch liturgiczny wykazuje coraz większą aktywność, powstają niebezpieczalnie Komitety liturgiczne o dużej dynamice i wysokich ambicjach. (Np. Komitet w Malines projektuje odrodzenie całego ruchu liturgicznego flamandzkiego). Odbywają się stałe okresowe zebrania delegatów dekanalnych dla dyskusowania spraw liturgicznych. Ruch ten jednak napotyka na poważne trudności, szczególnie z powodu konserwatyizmu pewnych kół kościelnych. Dużą przeszkodą jest poza tym brak centralnej organizacji naukowej, która by dostarczała dokumentacji i informacji, na wzór C.P.L. we Francji. Taki międzydiecezjalny kontakt teologa z duszpasterzem stworzyły odpowiedni pomost, pomost, którego brak daje się obecnie dotkliwie odczuwać.

Francja. — Najciekawszym wydarzeniem był Kongres Liturgiczny zorganizowany przez C.P.L., poświęcony tzw. Komunii Uroczystej. (We Francji

rozpowszechniony jest zwyczaj, że oprócz I-szej Komunii dzieci nieco starsze przystępują do Komunii Uroczystej, połączonej z odnowieniem przyrzeczeń chrztu św.). Nie wchodząc w szczegóły dla nas dość obce, warto zanotować dwie zasadnicze konkluzje: 1) Wtajemniczenie chrześcijańskie winno się dokonywać społecznie, podczas ogólnych zebrań liturgicznych. 2) Formowanie dziecka w duchu chrześcijańskim powinno, tak, jak dawniej dorosłych katechumenów, zawierać trzy elementy: urobienie moralne, urobienie doktrynalne, oraz wtajemniczenie sakramentalne. Należy zawsze baczyć, aby te trzy elementy występowały nierozdzielnie razem. Stoimy wobec nowych problemów w wychowaniu chrześcijańskim dziecka; dawne rozwiązania już się nie nadają.

Z wydawnictw należy zanotować ukazanie się Przewodnika dla duszpasterstwa Sakramentalnego¹⁾, zatwierdzonego przez Plenarne Zebranie Episkopatu dla wszystkich diecezji francuskich. Należy spodziewać się ukazania się dalszych przewodników co do Mszy św. i Katechizmu.

W **Luksemburgu** odbył się Kongres Liturgiczny, podczas którego miał miejsce szereg spotkań między reprezentantami ruchu odrodzenia liturgicznego w Niemczech, a C.P.L. we Francji. Główny nacisk był położony na stronę duszpasterską w liturgii. Poruszano też sprawę bardzo ścisłej łączności między liturgią a katechizacją oraz sprawę rytuału jako narzędzia duszpasterstwa liturgicznego.

W **Anglii**, a raczej Wielkiej Brytanii, ruch liturgiczny w praktyce właściwie nie istnieje, dopiero zaczyna kiełkować. Inicjatywa wychodzi głównie z kilku opactw benedyktyńskich, ale pewien postęp widać raczej w małych parafiach, niż w większych ośrodkach, gdzie katolicyzm zubożony liturgicznie przez wieki prześladowań boryka się z szeregiem ogromnych trudności płynących z konserwatyzmu, złej tradycji oraz braku wyrobionego liturgicznie kleru. Zdanie apostoła ruchu liturgicznego w Anglii, jezuita Clifford Howell'a, co do odrodzenia liturgicznego Wielkiej Brytanii jest bardzo pesymistyczne.

Ameryka. — Ruch liturgiczny amerykański choć jeden z najmłodszych na świecie odrazu przybrał postać bardzo aktywną. Jest on jednak zbyt młody, aby można już było zanotować większe rezultaty, szczególnie w życiu parafii. Tym niemniej szereg poważnych prac i osiągnięć, zarówno w dziedzinie szkoleniowej, (szereg kursów teoretycznych i praktycznych, Tygodnie Liturgiczne itp.), jak i naukowej, (prace prof. J. Quasten'a na Uniwersytecie Katolickim w Waszyngtonie) rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Przechodząc do drugiej grupy, naukowej, zagadnień liturgicznych, mamy do zanotowania szereg prac o dużym znaczeniu.

1) Jako rewelacja naukowa, ukazało się wyczerpujące dzieło Jungmann'a, S. J. — *Missarum Sollemnia*. W języku niemieckim wyszły już dwa wydania tego dzieła, poza tym I-sza część ukazała się w tłumaczeniu francuskim²⁾. Praca ta stanowi maximum naszej dzisiejszej wiedzy o Mszy św., obejmuje ona kompletną literaturę, nawet dzieła polskie. Zasluguje ona na dokładniejszą recenzję, którą kiedyś damy.

2) Staraniem Ephemerides Liturgicae zostały wydane ku czci 70-lecia L. Cuniberti Mohlberg'a O. S. B. 2 tomy *Miscellanea Liturgica*³⁾. Jest to zbiorowe wydanie 54-ech artykułów różnych wybitnych liturgistów, o ogromnej rozpiętości tematów. Warto zanotować ciekawe studia nad liturgią IX — XI wieku. (Ważne dla nas, gdyż dotyczą epoki bezpośrednio poprzedzającej chrystianizację Polski). Poza tym studia nad liturgią wschodnią oraz nad Sakramentarzami, zwłaszcza Leonińskim. Pewną wadę dzieła stanowi brak chronologicznego uporządkowania artykułów, co utrudnia orientację.

3) Jako nowa pozycja kolekcji Watykańskiej „*Studi e Testi*“ ukazało się wydane przez J. M. Hanssens'a S. J. zbiorowe wydanie dzieł Amalariusza w 3-ch tomach⁴⁾.

4) Ks. Michał Andrieu wydał *Pontyfikały Rzymskie Średniowieczne*, w 4 tomach⁵⁾. Przygotowuje on również *Pontyfikał średniowieczny rzymsko-niemiecki*. Dzieła tego, jak on liczy, można oczekiwać za dwa lata.

5) W Holandii (Haarlem) ukazało się wydane przez firmę Jan H. Gottmer nowe, bardzo staranne wydanie *Mszału Rzymskiego*⁶⁾.

6) Należy wreszcie wspomnieć o ukazaniu się dwu rozpraw na temat pochodzenia obrządku rzymsko-słowiańskiego św. Cyryla i Metodego.

Omawiając problemy ruchu liturgicznego nie możemy pominąć milczeniem ściśle związanej z nim sprawy śpiewu liturgicznego. I tu także mamy do zanotowania, z jednej strony prace ściśle naukowe, a z drugiej metodologiczne, mające znaczenie raczej praktyczne. Z pierwszych podkreślić należy ukazanie się wznowienia *Paleografii Muzycznej* (K. Biblioteki Kapitulnej Benewentu⁷⁾), oraz *Graduał Dominikański o. Lalande'a O. P.*⁸⁾, ciekawy jako studium najwcześniejszych źródeł śpiewu dominikańskiego gregoriańskiego. Z dzieł o znaczeniu praktycznym na pierwszy plan wysuwa się dzieło Dom Baron'a pod tytułem „*Wyras Śpiewu Gregoriańskiego*“. Jest to komentarz liturgiczny do muzyki mszy niedzielnych i głównych świąt roku, niezbędne uzupełnienie dzieł liturgicznych Parsch'a i Dom Gueranger'a⁹⁾.

Muzyka liturgiczna we Francji jest przedmiotem stałych wykładów w całym szeregu ośrodków uniwersyteckich, takich, jak Instytut Gregoriański w Paryżu i Lyonie, Instytut muzyki religijnej w Lille itp. Poza tym istnieje cały szereg kursów muzyki liturgicznej, korespondencyjnych i wakacyjnych.

Na zakończenie wspomnieć należy i o stratach w szeregu liturgistów. W maju 1950 r. zmarł w Udine Giuseppe Vale, wybitny historyk, a w listopadzie tegoż roku O. Placyd de Meester O. S. B., znawca liturgii wschodniej.

Odnośniki.

1) *Directoire pour la pastorale des Sacrements à l'usage du clergé, adopté par l'Assemblée plénière de l'Épiscopat pour tous les diocèses de France*. Edition Bonne Presse.

2) J. A. Jungmann, *Missarum Sollemnia. Traduction française intégrale* T. I. Aubier, Paris, 1951. 318 pp.

3) *Miscellanea Liturgica in honorem L. Cuniberti Mohlberg*. 2 vol. 493 et 570 pp. *Bibliotheca Ephemerides Liturgicae*, Roma, 1948 — 1949.
I *Introductio, Opera minora*, 1948, 390 pp. — Tomus II. *Liber officialis*,

4) J. M. Hanssens, S. J., Amalarii episcopi opera liturgica omnia. Tomus I. Introductio, Opera minora, 1948, 390 pp. — Tomus II. Liber officialis, 1949, 580 pp. — Tomus III. Liber de ordine antiphonarii. Eclogae de ordine romano. Appendix. Indices. 1950, pp. 488. („Studi e Testi“ NN. 138, 139, 140). Citta del Vaticano, Bibliotheca Ap. Vaticana.

5) M. Andrieu, Le Pontifical Romain au Moyen Âge. I. Au XII siècle, 1938. II. De la Curie Romaine, 1940. III. De Guillaume Durand, 1940. IV. Tables alphabétiques, 1941.

6) Missale Romanum. Ed. J. H. Gottmer, Haarlem (Hollande), 1951.

7) Paléographie musicale — tome XV. Codex VI — 34 de la Bibliothèque capitulaire de Bénévent. (Ed. Desclée et Cie).

8) Dominique Delalande O. P., Vers version authentique du Graduel gregorien: Le Graduel des Prêcheurs, Recherches sur les sources et la valeur de son texte musical. (Les Editions du Cerf), 288 pp.

9) Dom Baron, L'expression du chant gregorien, 3 vol. 345, 389, 328 pp. Abbaye de Sainte-Anne de Kergouan, Plouhamel, Morbihan.

Tyniec

O. Jan Wierusz-Kowalski OSB.

PROJEKT ROZWIĄZANIA KWESTII POLSKICH ŚPIEWÓW MSZALNYCH

Kwestia jest następująca: co wierni mają śpiewać po polsku w czasie mszy św.? Wiadomo, że na ogół wierni nasi śpiewają najrozmaitsze pieśni, przygodne, okolicznościowe, okresowe, stosowne i niestosowne, wszystko co się da. Czasami śpiewają tzw. polskie msze.

Lecz tu właśnie nasuwają się pewne trudności: 1) Nie wszystkie pieśni są odpowiednie dla mszy św. np. Serdeczna Matko na Gloria; 2) Gdy idzie o tak zwane msze polskie, to jest ich kilka, których teksty w poszczególnych wzorach są rozmaite. A także melodie są różne, nie tylko w pojedynczych mszach, lecz również czasami w jednej mszy dla poszczególnych części. Trudno więc wiernym nauczyć się tych wszystkich tekstów i melodii.

Jak wtedy wybrnąć z tej przykrewj sytuacji?

Sądzę, że sama liturgia mszalna podaje nam sposób rozwiązania tej kwestii.

Liturgia mszalna odróżnia bowiem śpiewy stałe i zmienne. Śpiewy stałe (Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus i Benedictus, Agnus Dei) są to śpiewy o tekście ustalonym, a o różnej melodii. Śpiewy zmienne (Introit, Graduał i Alieluja, Offertorium i Communio) są to śpiewy o tekście zmiennym i melodii różnej.

Chcemy tedy za liturgią i w polskich mszach odróżnić śpiewy stałe i zmienne.

1. Dla śpiewów stałych należałoby ustalić raz na zawsze polski tekst, tj. dać dosłownie polskie tłumaczenie tekstu łacińskiego. A nadto należałoby napisać dla tych tekstów rozmaite melodie, z trzy, cztery. Wierni mieliby tę krczyść, że potrzebowaliby nauczyć się tekstów tylko raz. I już łatwiej im nauczyć się rozmaitych melodii. Niech by wierni przykładowo nauczyli się jedną melodię w ciągu pół roku, to w ciągu dwóch lat mogą opanować cztery melodie, i to wystarczyłoby, by w trzecim roku mogli zmieniać melodię każdej niedzieli, co byłoby przyjęte z ulgą i przyjemnością.